Nr. 125. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 30 Czerwca 1923.

Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	22000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	25000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	25000 „
W innych państwach	„	„	„	40000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 1000 Mp.

Na zakończenie roku szkolnego

Kraków, 29 czerwca.

Wczoraj opustoszały szkoły. Po całorocznej pracy opuściła je młodzież, śpiesząc na dwumiesięczne wywczasy. Nie wszyscy spędzą je na wsi, wśród ożywczego tchnienia przyrody. Olbrzymia większość młodzieży, szczególnie dzieci z pośród sfer urzędniczych i wogóle ciężko pracujących, nie ma możności wyjazdu na wieś. Instytucja „kolonij wakacyjnych", przy słabem naogół poparciu ze strony szerszych kół społeczeństwa, w drobnej tylko mierze może temu niedostatkowi zaradzić. Przymusowe zamknięcie w nienajzdrowszej atmosferze murów miejskich, grozi poważnej części z pośród młodzieży.

Oczywista — sam fakt dwumiesięcznego wypoczynku ma swoje dodatnie znaczenie. Zrozumie je tylko ten, kto pośrednio, czy bezpośrednio, styka się z całym aparatem (że tak się wyrazimy) pracy szkolnej, który nietylko dla młodzieży, ale i dla uczących wytwarza w rezultacie atmosferę duchowego znużenia i wyczerpania, szczególnie dzisiaj, gdy zarówno nauczycielstwo, jak i młodzież szkolna, wiele energji i zapału musi tracić wśród niezdrowych warunków codziennej walki o egzystencję. W zamknięciu wśród murów miejskich, czy na wolnem powietrzu wiejskich siedzib, dwumiesięczny wypoczynek wyjdzie na zdrowie nietylko młodzieży, lecz i nauczycielstwu, temu tak ważnemu czynnikowi w tworzeniu zdrowej i silnej duszy narodu.

Lecz okres wakacyjny nie może być tylko zwyczajnym wywczasem. Czasy, w których żyjemy, czasy nowe i przełomowe, wymagają ściągłej współtwórczości w każdej dziedzinie życia.

Nie można zapominać, że oto ze szkół odpłynęła prawdziwa fala młodości, że wraca do swoich ognisk rodzinnych ruchliwy i impulsywny żywioł, jakim jest młodzież, a który swojemi nastrojami i zachowaniem stwarza dokoła siebie kręgi żywego współodczuwania. Nie można zapominać, że młodzież dzisiejsza, pomimo wszystkie braki i niedociągnięcia w stopniu wiedzy i wyrobienia moralnego zdobyła (a raczej coraz wyraźniej zdobywa) nową podstawę duchową. Jest nią Polska, jest nią nauka o życiu narodu polskiego, jest nią wielka prawda o twórczości ducha polskiego i istocie odzyskanego państwowego bytu.

Nie z marzeniem w sercu o śnionej ojczyźnie, ale z poczuciem jej realnego, państwowego bytowania pomiędzy swe rodziny przybywa dziś młodzież, kształcona w polskiej szkole, już wolnej od miazmatów obcych, wrogich nam systemów, a w każdej dziedzinie przedmiotów, od nauki języka ojczystego począwszy do studjum przyrodniczego włącznie, opierającej się na poznawaniu plemiennej i państwowej naszej siły.

Lecz jeśli ożywczym strumieniem ma być ta fala młodości, płynąca dziś z murów szkolnych ku szerokim zagonom życia zbiorowego, niech naprzeciw niej wyjdzie gorące i serdeczne uczucie, niech ją przygarnie ku sobie serce, zdolne wyrozumieć tętno nowych i czystszych głosów życia. Młodzieży, do domów rodzinnych spieszącej z pośrodka spokojnych i czystem tchnieniem owianych ognisk pracy szkolnej, nie może witać tak powszechna dziś, małoduszność i zaślepiona zawiść.

Wprost nie godzi się młodzieńczej duszy, atmosferą szkoły nastrojonej na górniejszy ton ideału i wiary w szlachetniejsze strony życia i twórczości polskiej, sprowadzać na tak smutne manowce kłótni, doktrynerskich uporów i partyjnych triumfów. Od trzęsawiska tych „potępieńczych swarów" trzymajmy młodzież możliwie jak najdalej, podobnie, jak od niezdrowej atmosfery ciągłych trosk, utyskiwań i „markowo-dolarowych" dyskusyj.

Jakżeż chcemy, by w ogólnem życiu nastąpiła zmiana na lepsze, by wreszcie uderzyły czystsze źródła, gdy sami będziemy duchowe życie naszej młodzieży przesycać wszystkiemi chorobliwemi miazmatami starszego pokolenia. Możeby pożyteczniej było zamilknąć nieraz wobec idącej fali nowego, młodego życia i raczej na gruncie jego serdecznych uniesień szukać rozwikłania tej spiętrzonej góry współczesnych kolizyj i dyssonansów.

Nie znaczy to, byśmy młodzież naszą chcieli usunąć od zrozumienia kardynalnych potrzeb współczesnego życia. Rzetelna i szlachetnie ujęta nauka o Polsce wprowadza dzisiaj młodzież we wszystkie zagadnienia narodowego bytu. Lecz musi ona opierać się na zasadach ogólno-państwowych, bez niepotrzebnego balastu przemijających naleciałości partykularno-politycznych. Tej zasadzie państwowego wychowania stara się służyć dzisiejsza nowa szkoła. Tej zasady strzec muszą i nasze ogniska domowe, tak dzisiaj niestety zbyt często zatracające się w atmosferze małych intryg i stronniczych zawiści, podsycanych w myśl recepty z tej, czy innej „góry" partyjnej.

Dwumiesięczne wywczasy wakacyjne młodzieży szkolnej w zetknięciu z szerszemi kręgami życia zbiorowego, niech nie będą osłabieniem rozbudzonego pędu ku czystszym i szlachetniejszym sferom, lecz niech wprost przeciwnie, umacniając młodzież na drodze ku twórczej i zharmonizowanej formie państwowego życia, równocześnie i dla szerszych sfer starszego społeczeństwa będą pobudką do zasilenia jej elementami siły moralnej i duchowego umiaru.

Pojednawczy głos Papieża w sprawie odszkodowań

Rzym, 28 czerwca (PAT). Papież wystosował list do kardynała Gaspariego, który był jego przedstawicielem na konferencji genueńskiej. W liście tym papież oświadcza, że uważa za swój obowiązek zabrać bezstronny głos w chwili, w której przygotowują się nowe rokowania dyplomatyczne. Ojciec św. wzywa tych wszystkich, w których ręku spoczywają losy narodów, aby wszystkie kwestje, **a więc także kwestję odszkodowań,** zbadali w duchu chrześcijańskim. Ojciec św. pisze w tym liście między innemi:

Jeżeli dłużnik da istotny dowód dobrej woli powołując się na bezstronny sąd w sprawie granic jego możliwości płatniczej i zobowiąże się poddać poważnej i ścisłej kontroli, to słuszność oraz interes wierzyciela zdają się w tym wypadku wskazywać na to, **aby nie żądano od niego tego, czego nie mógłby dać bez zupełnego wyczerpania swoich zasobów oraz sił produkcyjnych.** Jest rzeczą sprawiedliwą również — dodaje Ojciec św. — aby wierzyciele posiadali gwarancje odpowiednie do ważności ich wierzytelności. Pozostawiamy im jednakże troskę o zbadanie **konieczności utrzymania w tym celu okupacji odnośnych terenów,** oraz w razie potrzeby, gdyby się to okazało lepszem **zastąpienia okupacji innemi rodzajami gwarancyj,** niemniej skutecznych a bezsprzecznie mniej przykrych.

List ten został doręczony wszystkim posłom zagranicznym, akredytowanym przy Watykanie.

FRANCJA ZAPOWIADA PROTESTY.

Paryż, 28 czerwca (PAT). „Journal" omawiając list Ojca św. do Gaspariego, zaznacza, że sugestja Ojca św. dotycząca przyjęcia **propozycji angielsko-niemieckiej** w sprawie powierzenia bezstronnemu sędziemu oceny możności płatniczej Niemiec, **wywołał uzasadnione zarzuty jak i najbardziej stanowcze protesty we Francji.** Dziennik stwierdza, że co do wszystkich innych spraw, opinja Ojca św. nie zawiera nic takiego, coby mogło na razie dotknąć uczucia Francuzów.

Przyczyny nowego spadku marki niemieckiej

Wiedeń, 28 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że zakaz handlu walutami po innym kursie niż oficjalny, **nie osiągnął zamierzonego skutku. Dolar poszedł znów w górę, dochodząc wczoraj do 153.000 marek.**

Informator dziennika przypisuje wstrząśnienie ponowne kursu marki wpływowi rynku **kolońskiego,** na który nie dadzą się rozciągnąć przepisy rządu niemieckiego **oraz targu gdańskiego,** na którym, jego zdaniem, **zaznacza się operacja Polaków i Francuzów.** Mnożą się głosy, że nowe przepisy dewizowe będą tak samo bezskuteczne, jak poprzednie.

Berlin, 28 czerwca (PAT). Havas donosi z Koblencji: Międzysojusznicza komisja nadreńska pod przewodnictwem francuskiego komisarza Tirarda postanowiła **nie dopuścić** na terenie okupowanym zastosowania rozporządzeń rządu niemieckiego z dnia 8 maja i 6 czerwca w sprawie **spekulacji dewizami,** ponieważ rozporządzenia te nie były przedłożone komisji w przepisanej formie.

MACHINACJE GIEŁDY NIEMIECKIEJ I GDAŃSKIEJ.

Warszawa, 29 czerwca (Tel. wł.) Dziś w dalszym ciągu giełdy niemieckie jak również giełda gdańska **starają się obniżyć kurs marki polskiej.** Przeciw tym machinacjom **zapobiega skutecznie** nasze ministerstwo skarbu, które stara się, aby marka polska **uniezależniła się wreszcie w zupełności od marki niemieckiej.** Do wieczora na giełdzie gdańskiej panowała dla **dolara tendencja wybitnie zwyżkowa.**

Głos polski w Sejmie pruskim

Berlin, 28 czerwca (PAT). „Berliner Tageblatt" ogłasza pełny tekst przemówienia posła polskiego Baczewskiego w Sejmie pruskim. Poseł Baczewski przytacza szereg faktów, **dotyczących upośledzenia Polaków w Niemczech** i porównuje położenie Polaków w Niemczech z położeniem **Niemców w Polsce.** W Niemczech nie istnieje ani jedna szkoła polska, **podczas gdy w Polsce jest 1500 szkół niemieckich.** Na zaprzeczenia, które się odezwały ze strony prawicy, mowca przytoczył artykuł gazety niemieckiej „Deutsche Allg. Zeitung", w której korespondent pisma, zdając sprawozdanie z kongresu nauczycieli szkół niemieckich w Polsce, odbytego niedawno w Łodzi, zaznacza, iż w kongresie tym wzięła udział bardzo **znaczna liczba nauczycieli szkół niemieckich w Polsce.** Sprawozdanie to — mówił poseł Baczewski — jest najlepszym dowodem istnienia wielkiej liczby szkół niemieckich w Polsce. Mowca podkreślił wkońcu, że pod tym względem upośledzeni są w Niemczech także **Duńczycy i Łużyczanie,** którzy nie mają szkół narodowych.

Z Sejmu śląskiego

Katowice, 27 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przekazano komisji prawniczej wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie projektu zmiany rozporządzenia wojewody śląskiego, dotyczącego wprowadzenia aptek na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek nagły **klubu niemieckiego** w sprawie zniesienia rozporządzenia **na Śląsku Cieszyńskim co do wpisów szkolnych na rok bieżący.** Wniosek domaga się, ażeby wpisy szkolne dla dzieci uskutecznione były przez dyrekcje szkół, oraz, ażeby rodzicem albo zastępcom ich wolno było wybierać te szkoły, do których chcą posyłać dzieci według swego uznania. Wniosek uzasadniał **dr Pant,** który krytykował dotychczasowe postępowanie władz i skarżył się **na upośledzenie mniejszości niemieckiej na Śląsku Cieszyńskim.**

Poseł **Obrzud** polemizował z drem Pantem i omówił obszernie politykę germanizacyjną, uprawianą przez Niemców.

Poseł **Brzuska** również zwrócił się przeciw wywodom dra Panta, przytaczając jaskrawe przykłady **germanizacyjnych dążności ze strony Niemców.** — Posłowie Obrzud i Brzuska oświadczyli się za odesłaniem wniosku niemieckiego do odnośnych komisyj.

Poseł **Machaj** przychylił się wprawdzie do wywodów posłów Obrzuda i Brzuski, lecz ostatecznie oświadczył się za wnioskiem niemieckim co do nieskrępowanego wyboru szkoły.

Po przemówieniu dra Panta i Obrzuda, wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę w sprawie udzielenia **kredytu w wysokości 3 miljardów spółdzielniom spożywczym w województwie śląskiem.**

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wniosek o udzieleniu pożyczki dla miasta Lublińca w wysokości 600 miljonów na wybudowanie elektrowni. Ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, którą referowała pos. Mańkowska, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po załatwieniu kilku wniosków nagłych, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we czwartek, 5 lipca.

Delbrück—Żywiec

Z Warszawy donoszą:

Poseł polski w Madrycie, Orłowski, przesłał przed kilku dniami ministerstwu spraw zagranicznych w Warszawie prośbę o dymisję. Wiadomość ta odbiła się głośnem echem w tutejszych kołach politycznych, a to ze względu na okoliczności, które poprzedziły wniesienie przez p. Orłowskiego podania o dymisję.

W swoim czasie prawica, atakując gabinet jen. Sikorskiego, obaliła zaakceptowany już przez rząd układ w sprawie dóbr żywieckich. Tymczasem pos. Orłowski, nie przeczuwając, że decyzja rządu w tej sprawie będzie zmieniona, złożył wobec króla Alfonsa oświadczenie, że sprawa Żywca będzie dla arcyksięcia Karola Stefana (w interesie którego król Alfons interwenjował) pomyślnie załatwiona. Król otrzymawszy tę informację od posła polskiego, złożył mu serdeczne podziękowanie, a następnie w czasie swego pobytu w Belgji, podziękował raz jeszcze posłowi naszemu w Brukseli Sobańskiemu. Tymczasem jednak wskutek nacisku prawicy, rząd był zmuszony cofnąć swą decyzję przychylną dla Karola Stefana z Żywca, czem czuł się dotknięty król hiszpański i w związku z tem **zapadła dla nas w sprawie kopalni Delbrueck nieprzychylna decyzja superarbitra hiszpańskiego.** Te dwa wypadki znalazły szerokie echo w kołach dyplomatycznych i zniewoliły p. Orłowskiego do opuszczenia Madrytu i zgłoszenia swej dymisji.

„Sukces" delbruecki, to jedno z tych licznych następstw bezwzględnych środków walki, jakich używała prawica w dążeniu do obalenia rządu jen. Sikorskiego i objęcia przez siebie rządów.

Sprawa dóbr żywieckich znalazła się wczoraj na porządku dziennym obrad komisji prawniczej i spraw zagranicznych, które na wspólnem posiedzeniu sprawę tę rozpatrywały. W czasie dyskusji przedstawiciele stronnictwa zajęli jednomyślnie stanowisko, że zgodnie z traktatem w St. Germain dobra dynastji habsburskiej w Polsce są własnością państwa polskiego. Wyłoniono podkomisję dla zbadania dyplomatycznej względnie politycznej strony kwestji dóbr żywieckich. Minister Seyda złoży na posiedzeniu podkomisji poufne wyjaśnienie.

Z innej strony donoszą, że minister Seyda przedłoży subkomisji materjały dowodzące konieczności zajęcia w sprawie dóbr habsburskich takiegosamego stanowiska, jakie zajął rząd Sikorskiego. Jak wiadomo, p. Seyda był inicjatorem wniosku w powyższej sprawie, wniosku krzyżującego politykę rządu Sikorskiego. Obecna zmiana stanowiska p. Seydy umotywowana jest koniecznościami zagranicznemi. Stronnictwa lewicowe, jak słychać, wypowiedzą się przeciw wnioskowi jutrzejszemu min. Seydy.

Klub ludowy P. S. L. o pakcie w sprawie reformy rolnej

„Kurjer Polski" zamieszcza następującą opinję posła Tomasza Wilkońskiego z klubu ludowego P. S. L. (posła Dąbskiego), b. prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, o pakcie, zawartym przez P. S. L. „Piast" ze Związkiem Ludowo-Narodowym i Ch. D. w sprawie reformy rolnej:

Pakt rolny przekreśla zasady ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej, która była wywalczona wielkiemi wysiłkami demokracji polskiej. Autorzy paktu — zdaniem mojem — nie wierzą zupełnie w jego wykonanie. **Pakt jest zawarty na 10-letni okres.** Czy ci, co go zawarli, mają go zamiar zrealizować, to jest bardzo wątpliwe. Według mego zdania, pakt rolny jest zawiły, niewyraźny, daje powody do różnych sporów. Uważam, że kontyngent, przewidziany w pakcie (400 tysięcy morgów), **nie będzie absolutnie wykonany,** w najlepszym wypadku w małej tylko cząstce. **W ten sposób rozumując,** prawica pakt

---

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ

15 (Ciąg dalszy).

— No, więc dziś Agnieszka komenderuje. Cóż mam robić?

— Karola będzie froterować, to do południa panienka nic nie zrobi z drzewkiem, ale migdały trzeba utrzeć, skórki pomarańczowe pokrajać, rodzenki oczyścić, paniencyne paluszki do tego zgrabniejsze.

Więc do kuchni poszła, robota ją zajęła, snuł się w tej czyściutkiej kuchni nastrój wigilijny. Agnieszka w wielkim, białym fartuchu, z miną skupioną i dumną, jak wielki wódz w dniu bitwy, szła od roboty do roboty, miesiła ciasto, sprawiała ryby, w piecu piekło się już pierwsze wydanie zawijańców i szedł z niego drażniący dech świeżego ciasta. A myśl Magdy przeszła do owych lat odległych, gdy małą dziewczynką pomagała matce w świątecznych przygotowaniach, a później ciotce. Wszystko mija... wszyscy ci jej drodzy, to dziś cienie z innego świata.

Agnieszka zagłębiona w tajemnicach swoich misek i rondli, śledziła jednak z pod oka panienkę. Sierotyśmy obie... myślała z żalem — i obie będziemy dziś smutne, tego robaka, co w sercu wierci, nie uśpić.

Biedna panienka... ja tam choć mojego Pana Jezusa mam, ale panienka to coś nie bardzo... Taka dobra, cicha, miła a od ludzi stroni i od Boga... Biedna panienka! Ale właśnie podeszła do pieca i wszystkie inne uczucia zamarły w niej w poczuciu radosnej dumy, zawijaniec na stół królewski mógłby iść... Jaka to skórka równa, lśniąca, złocista, nigdzie nie pęknięty.

— Widzi panienka!

I jej wyblakła twarz ożyła nagle uśmiechem wielkiego zadowolenia a panienka udała, że również tonie w podziwie.

— Przepiękny Agnieszko... aż by się chciało spróbować bodaj kawałeczek.

— A widzi panienka... a mówiła panienka niema dla kogo! Przyjdzie apetyt, przyjdzie, jak stół zastawiony.

— A panienka pości dzisiaj?

Miejże cały dzień radosny, uśmiechnęła się Magda i skinęła głową.

— Poszczę.

* * *

Zapadał blady zmierzch, szarzało niebo błękitne. Babia góra cała w śniegu płonęła w ostatnim rozbłysku słońca, przez okna zaglądały świerki śniegiem otulone... i świeciły jak klejnoty jakieś bezcenne, długie sople wiszące z dachów i rynien. Cudowny był świat, jak marzenie dziwczęcia biały, jak królewska baśń bogaty.

Magda ubierała drzewko, wyjmowała z waty starannie w niej przechowane ozdoby, lśniące kule, zabawne gnomki, cieniutkie jak nić pajęcza przędze złota. Znała je wszystkie, pamiętała wszystkie, każda z nich budziła w niej jakieś wspomnienie, oddaleniem uśpione.

Te lśniące kule kupił ojciec... Gdzie on teraz? Te filigranowe koszyczki, uplotły smukłe ręce matki i oto przetrwały ich wszystkich te bawidełka lśniące i kruche... ich, ludzi!

Ubiegłego roku wigilijny wieczór spędziła wraz z kilku kolegami i koleżankami w pracowni Iwona. Było też drzewko, maleńka sosenka wyrastała rozjarzona światłem, z podłoża, cudownie ułożonego pęku purpurowych róż. Smutno jej było wtedy, mimo gwaru zalewającego pracownię, mimo żartów i śmiechów. Obca się czuła w tem środowisku pomimo, iż patrzyły w nią od czasu do czasu, czarne głębie jego oczów. Był jej jeszcze wtedy zupełnie obojętny, lubiła typ jego urody, działał na nią jego miękki, zawsze zniżony głos... A dziś?

Nie chciała o nim myśleć, usiłowała nakazać sobie zapomnienie, a wciąż wracała do niej wizja tych oczu promiennych i tej twarzy smagłej o purpurowych, głodnych ustach.

— Jak te usta całują...?

Zbudziła się w niej myśl i oblała warem krwi. Te młode, rozchylone, czerwone, głodne usta...

— Kogo całują?

Królewsko piękną Ingę — drwiło jej coś w duszy.

I smutek nagły, spotęgowany do bezmiaru uczucia sierocewa, zmroził duszę.

Gdzieś, daleko, zadźwięczał dzwonek góralskich sań.

Proboszcz może... Matka jego prosiła, by dziś do wieczerzy zasiadła wraz z niemi, poczciwa, dobra pani o subtelnej duszy i spracowanych kształtnych rękach odmówiła... A teraz jej żal, byłby może jakoś prędzej, znośniej przeszedł ten wieczór wigilijny, a tak

Zasiądzie sama do stołu, świecącego żebrami nie zajętych krzeseł... Sama!

Dzwonek sań urwał się nagle.

Do mnie ktoś — pomyślała Magda... — Któżby? Proboszcz może... zapewne proboszcz... pojedzie z nim...

Dlaczegóż jej serce bije tak szalenie, tak niespokojnie... a gdyby... ton on... Iwo...

Pukanie...

Czyjś głos zniżony i odpowiedź Agnieszki, której rozumieć nie może.

W swoim kącie obok drzewka Magda zastygła w bezruchu, niespokojna, tęskniąca, niedowierzające oczy utkwiła w drzwiach.

— A gdyby?

W progu stanął Paweł Ruszczyc z wiązanką purpurowych róż, ostatni ukośny błysk słońca padał na smagłą, suchą twarz lotnika, na wąskie energiczne usta i szare, bystre oczy.

— Wybaczy mi pani najazd? — Podszedł do niej i ręce jej do ust podniósł. — Konie czekają i po wilji zabiorą intruza, do wieczornego pociągu. Odchodzi o pół do jedenastej. Dzisiaj rano, nie myślałem nawet, że tu będę a potem, byłem właśnie w Krakowie, ogarnął mnie nastrój dnia... pomyślałem, że pani będzie prawdopodobnie równie samotna i że krewni z wyboru, stanowią rodzinę bliższą od własnej, jak to pani powiedziała niegdyś, a więc mają prawo do spędzenia tego wieczoru wśród swoich. No i jestem...

Podał jej kwiaty.

— Zresztą jest to święto miłości dusz, święto narodzin Boga, który przyniósł światu miłość bliźniego. Agnieszka przyjęła mnie lepiej od pani, zapewniła poczciwie, że się panienka ucieszy, a panienka nie powiedziała dotąd ani słowa... Czy ma to być milczące pokazanie drzwi... panno Magdo?

— Nie, tylko... nie spodziewałam się pana i nie ochłonęłam jeszcze z wrażenia. Niechże pan siada... proszę.

— Dziękuję pani, siedziałem całą drogę. Może pani powiesić te jabłka? Dla kogóż to drzewko?

— Dla dzieci wiejskich, ciotka zawsze gromadziła je w okół drzewka, prześpiewały pieśni, dostały kołacza i wniosły trochę wesela i śmiechu i Agnieszka postanowiła że i tego roku musi się odbyć wszystko zgodnie z tradycją.

— A pani byłaby wolała?

— Pewnie i pan zna zapewne te stany ducha, gdy najchętniej wykreśliłoby się taki wieczór wigilijny z życia, zapomniało o nim.

— Niech pani spojrzy, jak cudownie słońce rozpaliło śniegi na Babiej górze, niepokalany śnieg, niczyją stopą nie dotknięty. Dlaczego pani zasłuchała się w głąb siebie, zamiast spojrzeć na tę cudowną baśń przyrody. Powiewa stamtąd twórczy majestat Boga a wtedy, gdy Bóg mówi, milknie ludzki ból, rozwiewa się jak mgła w potędze słońca. Po tym białym śniegu idzie ku nam może zjaw Boga, do którego tęskniła ludzkość. Boga miłości i miłosierdzia. Historja Chrystusa to tragedja narodów i każdej poszczególnej jednostki, ileż razy w życiu przychodzi do nas ten zjaw Boga, kołata do duszy tęskniącej i odchodzi nie zrozumiany wzgardzony, bo cichy był i prosty.

(C. d. n.).

podpisała. Przy obecnej większości, przy obecnym doborze personalnych urzędów ziemskich, można go z łatwością sparaliżować. Albowiem polega wykonanie paktu na dobrej woli ludzi, którzy są mu zasadniczo przeciwni. Prace parcelacyjne mają przeprowadzić przeważnie instytucje i osoby, upoważnione przez urzędy ziemskie, co daje możność rozszerzenia się dzikiej parcelacji. Przy obecnej sytuacji politycznej ta kontrola urzędów może być bardzo nieścisła. Pakt przewiduje różne punkty, wyłączające pewne grunty z pod parcelacji, ze względu, czy to sprawy uprzemysłowienia gospodarstw, czy też zalesienia, czy zapoczątkowanych meljoracyj, produkcji nasion, traw i t. d. Daje to wszystko możność do wybiegów z pod parcelacji. Można na przykład przekopać rów jeden w majątku i powiedzieć, że się już zaczęło meljorację.

Cała sprawa szacunkowa tego paktu jest bardza elastycznie ujęta i może dać możność sztucznego podciągnięcia cen do najwyższej normy szacunkowej gruntów, co oczywiście przez prawicę będzie bardzo rzetelnie wyzyskane. Ujęcie sposobu wypłaty należności za ziemię wskazuje, że prawica uważa cały pakt za fikcję.

Pakt przewiduje na wypadek, gdyby sąd najwyższy uchylił orzeczenie komisyj ziemskich, pociągające wprowadzenie nabywców w posiadanie gruntów, sześcioletnią dzierżawę gruntów przez nowonabywców. Daje więc możność zgóry już sądowi rozciągnąć unieważniającą działalność orzeczeń komisyj ziemskich.

Znosi się komisje ziemskie powiatowe i gminne, czyli usuwa się od udziału w reformie rolnej przedstawicieli społeczeństwa, przekazując pracę na urzędy, administratorów i urzędników, co dało już się odczuć w komisji rolnej przy rozważaniu projektu ustawy o zakresie działalności ministerstwa reform rolnych. Zażalenie nieważności zostaje tedy przekazane Trybunałowi Administracyjnemu. Kończąc, zaznaczam, że układ ze Stolicą Apostolską w sprawie dóbr martwej ręki jest ujęty w pakcie bardzo pobieżnie i mętnie, jakby dla formy.

Pakt rolny między prawicą a „Piastem“ **jest zabójstwem ustawy z dnia 15 lipca 1920 r.**

Rumuńska para królewska w drodze powrotnej

Łańcut, 28 czerwca (PAT). Pociąg królewski, który odszedł z Krakowa o godz. 3.30, zatrzymał się po drodze **w Tarnowie i w Rzeszowie,** gdzie miejscowe władze i ludność zgotowały królewskiej parze gorące owacje. Do Łańcuta pociąg przybył o godz. 18.45. Na dworcu powitał królewską parę miejscowy starosta i ordynat Alfred Potocki. Następnie udał się król w powozie z Alfredem Potockim, a w drugim powozie królowa Marja z p. Romanową potocką do zamku. Królewską parę eskortował szwadron 10 pułku strzelców konnych. Wieczorem odbył się raut, w którym wzięli udział królewska para, delegacja polska i rumuńska i przedstawiciele arystokracji. Na żądanie pary królewskiej pociąg królewski odchodzi z Łańcuta dnia 28 bm. dopiero o godz. 18, a do Śniatyna przybędzie 29 bm. rano. Hrabstwo Potoccy z Łańcuta zostali udekorowani orderem korony rumuńskiej.

Łańcut, 28 czerwca.

Dziś o godz. 10 królowa Marja rumuńska wyjechała na przejażdżkę konno w towarzystwie hr. Potockich oraz kilku oficerów świty polskiej i rumuńskiej. Przejażdżka trwała dwie godziny. Król Ferdynand w godzinach porannych zwiedzał pałac i urządzenia pałacowe, poczem udał się do ogrodów na przechadzkę. Po powrocie królowej z przejażdżki nastąpiło zdjęcie kinematograficzne.

O godz. 1 odbyło się śniadanie, poczem towarzystwo zebrało się w bibljotece. Popołudniu królestwo zwiedzą stadninę hr. Potockich. Wyjazd z Łańcuta nastąpi o godz. 18. Pociąg, wiozący rumuńską parę królewską, przybędzie na dworzec kolejowy we Lwowie o godz. 22. Tutaj nastąpi oficjalne pożegnanie przez przedstawiciela prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawicieli władz naczelnych, oraz przez osoby przydzielone do świty, poczem pociąg królewski odbędzie drogę do granicy bez zatrzymania się na stacjach.

Upośledzenie finansów miejskich

W komisji skarbowej Sejmu rozważano, jak już donieśliśmy, w dalszym ciągu projekt ustawy „o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich“. Ożywioną dyskusję wywołał artykuł 13, może najważniejszy, traktujący o normalnem opodatkowaniu przedmiotów spożycia, zużycia, względnie produkcji, podlegających opodatkowaniu państwowemu.

Za duży sukces miast trzeba uważać, że komisja przyjęła zasadę podziału wpływów z dodatków do podatków konsumcyjnych, proponowaną przez Związek miast przeciw projektowi rządowemu. Niestety, w innych punktach wspomnianego artykułu nie uwzględniła komisja słusznych postulatów miast, narażając, zwłaszcza miasta małopolskie, na ciężkie straty finansowe. — Miasta te, a zwłaszcza Kraków i Lwów, których budżety oparte są na podatkach spożywczych, stracą prawie połowę swoich wpływów, szczególniej wobec zastrzeżenia, że poza temi dodatkami żadne inne podatki na przedmioty opodatkowane przez państwo, nie mogą być nakładane.

Co do innych punktów ustawy, to stwierdzić można na podstawie dotychczasowych debat, że rząd odnosi się do miast przychylniej, niż komisja sejmowa. Stąd zachodzi obawa, że miasta, będące dziś w ciężkiem, jak wiadomo, położeniu finansowem, po uchwaleniu przez Sejm nowej ustawy, mogą znaleść się w jeszcze gorszych, niż obecnie warunkach. Nie można się bowiem przedewszystkiem pisać na ogólną zasadę, na której ustawa się opiera, a według której większość podatków stanowią tylko dodatki do źródeł państwowych, co może wstrzymywać inicjatywę i uschematyzować nadmiernie dziedzinę podatkową. Ustawa taka nie oddzielająca podatków gminnych od państwowych i układająca przy każdym podatku zgóry normy, utrudni inicjatywę podatkową gmin i zmniejszy ich źródła dochodu.

Następnie fatalnem jest, że państwo, nie rozporządzające sprawnym aparatem podatkowym, nie chce przekazać poboru i wymiaru podatków wspólnych nawet tym gminom, które są do tego przygotowane.

Według artykułu 18 ustawy, miasta nie będą więcej posiadały prawa pobierania podatku od aktów notarjalnych, skutkiem czego będą pozbawione dużego dochodu.

Zdziwienie musi też wywołać postanowienie ustawy, tyczące się opłat od świadczeń, żądające, by one podlegały zatwierdzeniu przez władze nadzorcze. Artykul zaś 40 zastrzega, że władza nadzorcza ma badać nietylko legalność, lecz i celowość uchwał skarbowych ciał samorządowych. — Postanowienia te sprzeciwiają się pojęciu samorządu i dają władzom nadzorczym uprawnienia, sprzeczne z konstytucją.

Ustawa przewiduje ośm rodzajów podatków: 1) Podatek od gruntów i budynków, poza obszarem gmin miejskich, pobierany w postaci dodatków do państwowych podatków; wysokość dodatków wynosi 30 procent dla gmin, 60 procent dla powiatów.

Drugi podatek od gruntów na obszarze miejskim również stanowić może tylko dodatek do państwowego podatku, z małemi wyjątkami dla placów niezabudowanych, które mogą być silniej opodatkowane. Wysokość tego dodatku rząd projektował na 90 procent podatku państwowego, komisja zaś sejmowa obniżyła do 70 procent.

Trzeci podatek od budynków w miastach stanowi przywilej gmin miejskich, które mogą pobierać go bądź w postaci dodatku do podatku państwowego, bądź też jako podatek samoistny, normy jednak tego ostatniego zatwierdza minister skarbu.

Co do czwartego podatku od lokali, według projektu rządowego, normę ustala rząd co rok zgóry, gminom zaś pozostawiono prawo pobierania podatku od zbytkownych pokoji, od podnajmu lokali, od hoteli, wyłączając jednak od ostatniego podatku wojskowych i urzędników państwowych.

Piąty rodzaj podatków stanowi podatek od przemysłu, pobierany w formie dodatku do podatku państwowego.

Szósty rodzaj, to udział w podatku dochodowym, który określono na 30 procent wpływów państwowych, nie dając samorządom żadnego wpływu na wymiar i pobór podatku.

Podatek od spożycia, zużycia i produkcji już omówiliśmy, dodajemy tylko, że gminy miejskie mogą pobierać podatki spożywcze od producentów, przez państwo nieopodatkowanych, oraz podatki ładunkowe.

Wreszcie, jako ósmy rodzaj, przewiduje ustawa opłaty od umów, i aljenacyj nieruchomości w wysokości 4 procent sumy sprzedażnej, podatek od weksli protestowanych w wysokości pół procent, od spadków w formie dodatku 10 procent do podatku państwowego, od szyldów, plakatów i ogłoszeń, od widowisk, od prawa polowania, oraz te podatki, które nie są zakazane przez ustawę, na przykład podatek od majątku, od torfowisk, wód, sadów, zwierząt domowych i t. d. Są przewidziane także dopłaty specjalne kosztów zakładów dla dobra publicznego, od właścicieli domów i zainteresowanych przedsiębiorstw.

Już z tego, co powiedziano, można sobie wyrobić sąd o nieżyczliwem traktowaniu interesów miejskich przez omawiany projekt ustawy. Nie po raz pierwszy, niestety, spotykają się miasta z krótkowidztwem Sejmu, nawiązującego do najgorszych tradycyj przeszłości, niepomnego na wspaniały testament swego dostojnego poprzednika — Sejmu czteroletniego, który przed półtorawiekiem okazał więcej dojrzałości politycznej, rozumiejąc że niemasz dobrobytu i potęgi państwowej bez miast rozkwitu.

Nie można tedy wątpić, że gdy komisja sejmowa wypoci wreszcie ten monstrualny projekt ustawy — na plenum Sejmu upomną się o pogwałcone prawo miast do życia ich reprezentanci, rzucając cały swój autorytet na szalę.

Strajk kolejowy we Lwowie

Lwów, 27 czerwca.

Robotnicy lwowskich warsztatów kolejowych, którzy w poniedziałek zastrajkowali celem poparcia swoich żądań, do wczoraj nie wrócili do pracy. W ciągu dnia odbyli oni zgromadzenia, na których omawiano sytuację strajkową. Ogółem około 1700 warsztatowców stanęło do strajku. Przyłączyli się do nich w poniedziałek robotnicy t. zw. sekcyjni, należący do kategorji robotników prowizorycznych. Jest ich około 700. Maszyniści kolejowi nie przyłączyli się do strajku, dzięki czemu ruch pociągów został utrzymany, jednak sympatyzują oni ze strajkującymi, którzy domagają się wypłacenia zaliczki bezzwrotnej w wysokości dwumiesięcznej pensji.

Przybyć ma do Lwowa specjalnie upełnomocniony delegat min. kolei żel., który ma prowadzić pertraktacje z kolejarzami.

Jak donosi „Wiek Nowy“, związek maszynistów odbył zebranie, na którem uchwalono poprzeć strajkujących i wstrzymać się od pracy na wypadek nieuwzględnienia żądań. Również konduktorzy kolejowi przyłączyli się do tej uchwały, wobec czego grozi wstrzymanie normalnego ruchu kolejowego. We wtorek nie odeszło ze Lwowa 7 pociągów.

Wedle doniesień ze Stryja, zastrajkowały tam kolejowe warsztaty. Ruch jednak odbywa się normalnie. Strajkują również warsztaty w Stanisławowie i Przemyślu, a mają zaniechać pracy w Rawie Ruskiej i na innych stacjach.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Oświęcim, 26 czerwca.

(Orgja drożyzny. — Okręgowa wystawa robót młodzieży szkół powszechnych. — Pierwsza matura w gimnazjum realnem).

Oświęcim, niegdyś miasto nadgraniczne, należało za czasów zaborczych do najdroższych miast w Galicji. Miasto stanowiło bramę wypadową, przez którą wszystko wywożono do Niemiec, a w szczególności towary codziennego zapotrzebowania dlatego obok Podwołoczysk, Brodów i Husiatyna stał się Oświęcim jednym z najważniejszych punktów handlowych. Podczas wojny został ruch wywozowy z natury rzeczy nieco ograniczony, ale wszystkie zarządzenia wobec brutalności pruskiej pozostawały tylko na papierze.

Po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski i przesunięciu naszej granicy wydawało się, że te nieznośne stosunki ustaną. Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego. Niemal codziennie, a w szczególności w dnie targowe, zjeżdżają z tamtej strony tysiące ludzi, którzy wykupują tutaj artykuły codziennej potrzeby, płacąc każdą żądaną cenę. Gdyby te towary szły na pokrycie potrzeb naszych rodaków, ale stwierdzono, że wiele artykułów wywożą niesumienni paskarze przez Bytom na niemiecką stronę Górnego Śląska, a nawet do Berlina. Ceny doszły też u nas do zawrotnej wysokości, tak, że mieszkańcy Oświęcimia nabywają wiele towarów taniej w Krakowie, aniżeli na miejscu. Z powodu tych anormalnych stosunków cierpią przedewszystkiem sfery średnie, robotnicze i urzędnicze, zaś władze nasze zdają się nie widzieć tego stanu rzeczy i przypatrują się szalejącej orgji drożyzny obojętnie.

Sfery urzędnicze zamierzają wnieść prośbę do władz naczelnych w Warszawie o przyznanie im dodatku kresowego, ale takie połowiczne załatwienie sprawy nie uzdrowi radykalnie tutejszych zabagnionych stosunków.

Staraniem miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych zorganizowano i otwarto w dniu 24 bm. wystawę robót ręcznych młodzieży szkół powszechnych z całego powiatu. Wystawę umieszczono w trzech dużych salach szkoły głównej, które na ten cel odświętnie przystrojono. Olbrzymia ilość przedmiotów świadczy o celowej pracy nauczycielstwa. W szczególności szkoła w barakach w Oświęcimiu (dzieci uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego) nadesłała bardzo interesujące przedmioty, jak ramki, artystycznie piłką wyrzynane, ozdoby ścienne, udatne portrety Jagiełły i Skargi, mebelki z pręcików, zagroda wiejska z drzewa i wiele innych przedmiotów, świadczących o niezmordowanej pracy nauczycielstwa. Szkoła w Zatorze nadesłała modele łodzi, okrętów, automobilów, przyrządy gospodarcze z drzewa, koszyki z łyka. Dwory nadesłały przedmioty, modelowane z gliny, Grojec nalepianki z żywych roślin (zielniki), Brzezinka piękne akwarele, wycinanki piłką, Gierałtowice roboty na kanwie, szydełkowe. Szkoły tutejsze przedstawiły również bardzo interesujące przedmioty, jak mebelki z tektury, kosze z kwiatami, zielniki, rozmaito ozdobne pudełka, wzory stosowania rysunków do robót ręcznych, haftowane koszule, akwarele rysunki z natury i wiele innych. To też napływ zwiedzających osób jest bardzo duży. Czysty dochód przeznaczono na zakupno przedmiotów, potrzebnych do wykonywania robót ręcznych dla biednych dzieci okręgu oświęcimskiego.

Założone przed ośmiu laty gimnazjum realne przez dyrektora Feliksa Tobiczka odbyło w dniu 14 i 15 bm. pierwszą maturę, której przewodniczył radca Śnieżek. Egzamin dojrzałości złożyli: Bałandówna W., Chowaniec J. (z odznaczeniem) Enoch I., Karasiński A., Krzemień W., Leibler M., Mayzel Cz., Plaskura S., Plaskura Wł. (z odznaczeniem), Sternberżanka S. (z odznaczeniem), Zabrzeski K.

Komitet gimnazjalny dokłada starań, aby gimnazjum realne w Oświęcimiu zostało w przyszłym roku upaństwowione.

Od Wydawnictwa

Od dnia 1 lipca 1923 r. cena prenumeraty „N. Reformy“ wynosi

miesięcznie:

w miejscu	Mp. 22.000·—
z odnoszeniem lub przesyłką pocztową	„ 25.000·—
zagranicą	„ 40.000·—

Oddzielny numer 1000 Mp.

KRONIKA

Kraków, 29 czerwca.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY“ z powodu dzisiejszego święta św. Piotra i Pawła, ukaże się w niedzielę rano o zwykłej porze.

PODZIĘKOWANIE RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ. Wczoraj rano przy wyjeździe wojewody dra Gałeckiego z Łańcuta oboje królestwo rumuńscy ponownie wyrazili mu swoje szczere zadowolenie z serdecznego i gorącego przyjęcia ich w Krakowie i Wieliczce, podziękowanie za umożliwienie im bezpośredniego zetknięcia się z towarzystwem krakowskiem i ludnością, przyczem wyrazili nadzieję powtórnego odwiedzenia Krakowa, skąd odnieśli jak najlepsze wrażenie.

ODZNACZENIE RUMUŃSKIE WOJEWODY DRA GAŁECKIEGO. Król rumuński odznaczył podczas swojego pobytu w Krakowie wojewodę dra Gałeckiego wielką wstęgą królewskiego orderu Korony Rumuńskiej.

DAR KRÓLA RUMUŃSKIEGO DLA BIEDNYCH M. KRAKOWA. Minister dworu rumuńskiego złożył od króla na ręce wojewody dra Gałeckiego 10,000.000 marek na biednych m. Krakowa. Wojewoda dr Gałecki przesłał tę kwotę prez. m. Federowiczowi.

POŚWIĘCENIE NOWEGO LOKALU POGOTOWIA RATUNKOWEGO w Krakowie odbędzie się dzisiaj, w piątek o godz. 12 w południe w strażnicy pożarnej wobec zaproszonych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

CZĘŚCIOWY STRAJK PRACOWNIKÓW NA DWORCU KRAKOWSKIM. Wczoraj rano w warsztatach kolejowych na dworcu krakowskim wybuchł częściowy strajk pracowników, na podłożu ekonomicznem. Strajkujący po odbyciu zebrania wysłali delegację do prezesa kolei p. Prachtla, który konferował z delegatami i odniósł się następnie w tej sprawie do Warszawy. Wczoraj nastąpiła w przyspieszonym terminie wypłata zasług pracownikom zajętym w parowozach i w warsztatach, co niewątpliwie wpłynie łagodząco na dalszy przebieg strajku. Zaznaczyć należy, że ruch kolejowy odbywa się normalnie.

ZAMIERZONE PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Jak donosiliśmy, na posiedzeniu Rady nadzorczej krakowskiej Spółki tramwajowej uchwalono podwyższyć w najbliższych dniach cenę biletów tramwajowych. W ostatniej chwili do późnego wieczora trwających obrad pojawił się wniosek, aby bilety tramwajowe podrożyć nie o 200 mk., ale o 700 mk., który to wniosek został przyjęty i będzie przedłożony miejskiej komisji tramwajowej. W razie zatwierdzenia nowej taryfy, cena biletu jazdy dla dorosłych wyniesie 1500 mk., dla robotników, urzędników i wojskowych 1000 mk., dla młodzieży szkolnej i dzieci 500 mk.

URUCHOMIENIE LINJI SAMOLOTOWEJ WARSZAWA—KRAKÓW. Jak się dowiadujemy, przygotowania w sprawie stałego uruchomienia pasażerskiej linji samolotowej Warszawa—Kraków, są w pełnym toku. Dowództwo parku lotniczego w Rakowicach oświadczyło gotowość oddania na użytek linji jednego hangaru i pokoji mieszkalnych dla pilota i mechaników. Dyrekcja kolei w Krakowie obejmując pod swą opiekę subwencjonowaną linję powietrzną Warszawa—Kraków gwarantuje przedsiębiorstwu „Aerolloyd“ wszelkie naprawy motorów i statków powietrznych w swych warsztatach po cenach własnych. Nadto dyrekcja kolei w porozumieniu z ministerstwem kolei odda w najbliższym czasie trzy wagony osobowe, bez podwozia, z których jeden przeznaczony będzie na magazyn linji lotniczej, drugi na poczekalnię dla pasażerów, trzeci na kancelarję linji nadpowietrznej. Wagony te ustawione będą na lotnisku w Rakowicach, jako stacji odlotu i przylotu. Wreszcie dyrekcja poczt i telegrafów umożliwi najszybsze urządzenia połączenia telefonicznego między Kancelarją stacji lotniczej a Krakowem. Województwo krakowskie zobowiązało się poczynić wszelkie starania celem odpowiedniego wybudowania i konserwacji drogi Kraków—Rakowice.

WĘDLINY Z MIĘSA ŚWIŃ PADŁYCH NA RÓŻYCĘ. W związku z wynikami śledztwa w sprawie wyrobu wędlin z padłej nierogacizny na różycę i sprzedaży tych wyrobów masarskich w restauracji p. Niedziałka przy ul. Florjańskiej, wydał wczoraj magistrat urzędowy komunikat, który poniżej podajemy:

„Dnia 13 bm. przeprowadził miejski urząd weteryn. rewizję w restauracji Niedziałka przy ul. Florjańskiej na skutek doniesienia, że Niedziałek podaje w restauracji i używa do wyrobu wędlin, mięsa, pochodzącego ze świń, dotkniętych różycą, względnie padłych na tę zarazę.

Wynikiem rewizji była konfiskata 39 kg. mięsa siekanego, przygotowanego do wyrobu kiełbas, 4 kg. skórek wieprzowych i całego zapasu kiełbasy w bufecie.

Przeprowadzone badania bakterjologiczne wykazały, że tak mięso jak i skórki były w silnym stanie rozkładu, a więc szkodliwe dla zdrowia, nadto, że skórki pochodziły ze świń chorych na różycę.

Wskutek tego po przeprowadzeniu dochodzeń w kierunku wykrycia pochodzenia mięsa i przesłuchaniu świadków, miejski urząd weter. odstąpił odnośne akta na polecenie prezydjum miasta, prokuratrji państwa.

W związku z tem prezydjum miasta poleciło organom weterynaryjnym i przemysłowym rewizję wszystkich restauracyj w Krakowie“.

Dowiadujemy się, że magistrat zarządził we środę wieczór bezwzględne zamknięcie restauracji p. Niedziałka, którą to uchwałę organa miejskie wykonały. Od wczoraj więc restauracja jest zamknięta, a dalsze zarządzenia ma wydać prokuratura państwa w porozumieniu z władzami sądowemi.

Zaraza różycy wybuchła nagminnie w okolicy wsi Mogiła pod Krakowem, a wieśniacy przynoszą do miasta części padłej nierogacizny i sprzedają je ludności miejskiej. Również w Prokocimiu zakopane od kilku dni cztery sztuki padłych na różycę wieprzów, nagle pewnej nocy znikły i istnieją uzasadnione podejrzenia, że padlinę wywieziono do Krakowa, celem rozsprzedaży między ludność. Jak się dowiadujemy, istnieje nakaz badania wprowadzanego przez rogatki do miasta mięsa i w tym kierunku urząd akcyzowy winien wydać zarządzenia, by przepis ten był ściśle wykonywany.

Również na towarowym dworcu w Krakowie odbywa się pokątny tajny targ między rzeźnikami i handlarzami na mięso sprowadzane do naszego miasta z prowincji. I tutaj powinny władze wydać odpowiednie zarządzenia, by przeciwdziałać tajnemu handlowi, który także przyczynia się do wprowadzania zepsutego mięsa do miasta.

MIĘSO Z PADŁYCH KONI NA NOSACIZNĘ W HANDLU. W tych dniach nadeszło doniesienie do magistratu, że w jatkach końskich na p. Jabłonowskich i w jatkach podgórskich, należących do firmy Hausnerów, sprzedawane jest mięso z koni padłych na nosaciznę. Jak wiadomo, straszna ta choroba przenosi się po spożyciu mięsa z padłych koni na ludzi i powoduje nieuchronną śmierć wśród okropnych męczarni. Władze zarządziły śledztwo w tej sprawie i odstąpiły akta prokuraturze państwa.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJEK KIESZONKOWYCH. W ręce policji wpadły znane złodziejki kieszonkowe Zofja Helmaureis i Marja Stachówna, ktore ostatnio skradły pewnemu przechodniowi kwotę 5 miljonów marek.

KRADZIEŻ. Wczoraj przed południem w lokalu P. K. K. P. przy ul. Wiślnej skradziono Janowi Chabudzie kwotę 1 miljona marek.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

POKAZ PEDAGOGICZNY państwowego kursu wychowania artystycznego dla nauczycielek szkół powszechnych, pozostający w Toruniu pod kierownictwem Janiny z Pawlickich Górskiej, odbędzie się w Krakowie dnia 1 lipca (w niedzielę) o godz. 5 po poł. w sali Muzeum przemysłowego w Krakowie. W pokazie śpiew chóralny, przeważnie ludowy, połączony z giestem i deklamacją chóralną. Z pokazem połączona wystawa wycinanek. Obecność nauczycielstwa pożądana.

KALENDARZ ŻOŁNIERSKI. D. O. K. Nr. V zawiadamia nas imieniem komitetu redakcyjnego „Kalendarza żołnierskiego“, że kalendarz ten wyjdzie z druku w listopadzie br. Do końca sierpnia br. przyjmowane będą prace wszelkie do kalendarza na rok 1924. Później nadesłane umieszczone zostaną w kalendarzu na rok 1925.

Z kraju i ze świata

PODWYŻSZENIE TARYFY KOLEJOWEJ W POLSCE. Ministerstwo kolei żelaznych zarządza podwyżkę taryfy osobowej i bagażowej, mimo iż od chwili wprowadzenia tej taryfy od dnia 1 marca do dnia 25 czerwca drożyzna według notowań urzędowych wzrosła o 150%, ograniczając się do podwyżki od dnia 1 lipca br. co do taryfy osobowej tylko o 60% i bagażowej o 50%.

ZNIESIENIE BEZPOŚREDNICH WAGONÓW. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Z polecenia M. K. Ż. wstrzymuje się z dniem 1 lipca 1923 bieg wagonów bezpośredniej komunikacji 1, 2 i 3 klasy Katowice—Lwów i z powrotem przez Dziedzice w pociągach Nr. 203 i 204 oraz wagonów sypialnych Łódź—Kraków i z powrotem w pociągach Nr. 15 i 16.

NOWE PRZEPISY O OPŁATACH STEMPLOWYCH. Ministerstwo skarbu przypomina, że w dniu 1 lipca 1923 wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 14 czerwca 1923, podwyższające dwukrotnie dotychczasowe opłaty stemplowe od podań, załączników i świadectw urzędowych, od pełnomocnictw, dokumentów przewozowych i wyciągów z ksiąg metrykalnych oraz stałe opłaty stemplowe, przewidziane w art. 8 ust. z dn. 24 marca 1923 Dz. ust. Nr 44 pow. 296. Opłaty stemplowe od czeków i kart do gry pozostają niezmienione.

WYCIECZKA STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH DO POLSKI. We wtorek przybyła do Gdańska wycieczka studentów amerykańskich. Są to słuchacze uniwersytetu Georgetówn koło Waszyngtonu. Studenci ci są na wydziale nauk konsularnych i dyplomatycznych. Z inicjatywy polsko-amerykańskiego klubu zorganizowali oni na tamtejszym uniwersytecie specjalne kursy o Polsce, a obecnie 8 członków tego klubu zapozna się bliżej z Polską dzięki temu, że pozostaną przez 3 miesiące w Polsce, z czego 6 tygodni będą na kursach w uniwersytecie lwowskim. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych każdy ze studentów, biorących udział we wycieczce do Polski, przedłoży uniwersytetowi naukowe opracowanie i referat, każdy z innej dziedziny życia. We środę studenci amerykańscy wyjechali do Warszawy.

WYCIECZKA POLSKA W KOPENHADZE. — Donoszą z Kopenhagi pod datą 27 bm.: Wczoraj w obecności pos. Dzieduszyckiego i burmistrza Kopenhagi odbyło się przyjęcie, wydane przez związek studentów duńskich na cześć uczestników polskiej wycieczki akademickiej. Wygłoszono szereg serdecznych przemówień, podkreślających konieczność zacieśnienia węzłów, łączących oba narody. W części koncertowej wystąpił znakomity skrzypek Moeller.

FRANCUSKA POLITYKA MIESZKANIOWA. Izba deputowanych uchwaliła projekt prawa, odraczającego usuwanie lokatorów i upoważniającego burmistrzów do rekwizycji niezajętych koszar na rzecz bezdomnych rodzin.

DLACZEGO UWOLNIONO PATR. TICHONA. W związku z wczorajszem naszem doniesieniem, że patrjarcha Tichon został uwolniony, donoszą z Moskwy:

Najwyższy trybunał postanowił przyczynić się się do prośby Tichona i wypuścił go na wolną stopę. Tichon uznał słuszność oskarżeń przeciw niemu wytoczonych i wyraził ubolewanie z powodu swych czynów, skierowanych przeciw porządkowi państwowemu. Oświadczył on, że nie jest wrogiem sowietów i wyrzeka się stanowczo monarchistów i białogwardzistów.

ZMARLI.

— Stanisław Z i o b r o w s k i, prof. gimn. im. H. Sienkiewicza, zmarł w 62 r. ż. 28 bm. w Krakowie. Śp. Ziobrowski był lat przeszło 20 profesorem fizyki i matem. w tym zakładzie. Służył przedtem we Lwowie, w Stryju i w Jaśle. Poza swoim zawodem nauczycielskim był bardzo czynnym w krak. „Tow. ogrodniczem“ Śmierć cenionego pedagoga wywołała powszechny żal.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Naogół ciepło i pogodnie.

SKŁADKI, złożone w Administracji „Nowej Reformy“: Kl. II C. gimnazjum państwowego żeńskiego, jako dochód z przedstawienia na Rodzinę Sierocą przy ul. Jagiellońskiej 81.000 mk.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5051 Pam. córki Jadwigi — Ignacowie Steinhausowie; 5052 Dr Jerzy Adamkiewicz, radca legac. i Zofja z Lewickich Adamkiewiczowa; 5053 Pam. Józefy z Chodźków Jeżowskiej — Chodźkowie; 5054 Pam. Jerzego Kieszkowskiego — Stan. Madejewski; 5055 Pam. Franc. Kroebla — dzieci; 5056 Pam. Wł. i Benigny Lubomęskich — dzieci; 5057 Pam. dra Witolda Chwalibogowskiego — żona; 5058 Pam. Miecz. Dąbrowskiego, dyr. gazowni — żona, dzieci i wnuki; 5059 Pam. Alberta Schwellinga — żona i syn; 5060 Pam. Karola i Karoliny Rudolphi — synowie i 5061 Pamięci Fr. Kroebla; 5062 Pam. rodziców Franc. i Róży z Fihauserów z Miaczowa Gronów — córka Marja; 5063 Pamięci Bogusława Skjoeldkrona Szula, ppłk. polegl. pod Czetwertynówką; 5064 Józefowie Sędzielewscy; 5065 Pam. Kaz. Jachimowskiego — córki; 5066 Pam. Natalji z Wosslów Dobrzańskiej, córka; 5067 Pam. dra Edw. Szwarcenberg Czernego — żona z dziećmi; 5068 Marjanowie Wiewiórowscy z synem Jerzym; 5069 Pam. rodziców, brata i żony tegoż — ks. Bron. Świeykowski z Gorlic; 5070 Pam. Stanisławy Pawlikowskiej i dra Tadeusza Pawlikowskiego — Andrzej Pawlikowski z Mielca. Pozatem ks. Albin Kroplewski, prob. z Kruszyna złożył 100.000 mk. na cele odbudowy Zamku.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR NA WAWELU. Dzisiaj o godz. 8'45 w. drugie i ostatnie przedstawienie „Odprawy posłów greckich“ na dziedzińcu wawelskim z p. Wysocką w roli Kassandry, pp. Pancewiczową (Helena), Kosmowską (Pani Stara), Brackim (Antenor), Jednowskim (Priamus), Krasnowieckim (poseł), Niewiarowiczem (Ulisses), Dobiesławem (rotmistrz), Modrzewskim (więźniem). Reżyser dyr. T. Trzciński Przez cały dzień wczorajszy, po nastaniu pogody kasa w teatrze miej. była w oblężeniu. Dziś kasa

w teatrze czynna będzie do godz. 6, zaś od godz. 7 na Wawelu. Dzisiaj w południe odbędzie się próba w kostjumach na Wawelu, podczas której dokonane będą zdjęcia kinematograficzne dla filmu propagandowego, przeznaczonego dla Ameryki. Na dzisiejsze przedstawienie przybywa z Warszawy grono osób ze świata literackiego i artystycznego, dyr. Juljusz Osterwa, M. Limaonwski i i. W razie niepogody odłożenie przedstawienia zapowiedzą afisze, rozmieszczone w śródmieściu.

„CZAROWNICA“ Z P. SOLSKĄ I WYSOCKĄ. Dzisiaj ze względu na przedstawienie wawelskie daje teatr im. Słowackiego jedno tylko przedstawienie po południu, powtarzając na niem atrakcyjną „Czarownicę“ Wiers-Jensena z pp. Solską, Wysocką i Sosnowskim w rolach głównych. Bawiąca dzień tylko w Krakowie dla przedstawienia na Wawelu p. Wysocka ukaże się jeszcze raz jeden w świetnej kreacji matki w „Czarownicy“. Jutro i w niedzielę wieczór „Romans“.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 29 bm. o godz. 7'45 w., jutro w sobotę 30 bm. i pojutrze w niedzielę 1 lipca br. o godz. 3'30 po południu ostatnie występy znakomitych artystów sceny lwowskiej i ulubieńców Krakowa Heleny Miłowskiej i Filipa Kuligowskiego w prześlicznej operetce Lehara pt. „Frasquita“. W niedzielę 1 lipca o g. 7'45 w. ostatni pożegnalny występ Heleny Miłowskiej i F. Kuligowskiego w niezrównanej operetce Kalmana pt. „Bajadera“. Obie tak gorąco oklaskiwane operetki wypełnią niezawodnie teatr po brzegi.

Z „BAGATELI“. Dziś (piątek) dwa przedstawienia, po południu po cenach zniżonych znakomita komedja „Musisz być moją“ w wykonaniu pp. Bruczowej, Skalskiej, Dobrzańskiego, Ratschki, Wesołowskiego i Miedzińskiej. Wieczorem po raz czwarty komedja „Kolega Crampton“ Hauptmana, w której występuje p. Frenkiel w roli tytułowej.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 29 bm. po poł.: „Czarownica“; na Wawelu: „Odprawa posłów greckich“.
Sobota, 30 bm.: „Romans“.
Niedziela, 1 lipca po poł.: „Czarownica“; wieczorem „Romans“.
Poniedziałek, 2 lipca: „Romans“.

TEATR OPERA I OPERETKA:

Piątek. 29 bm.: „Frasquita“.
Sobota, 30 bm.: „Frasquita“.
Niedziela, 1 lipca po poł.: „Frasquita“; wieczorem „Bajadera“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek, 29 bm. po poł.: „Musisz być moją“; wieczorem: „Kolega Crampton“.
Sobota, 30 bm.: „Kolega Crampton“.
Niedziela, 1 lipca po poł.: „Musisz być moją“; wieczorem: „Kolega Crampton“.

Teatr „Bagatela“

„KOLEGA CRAMPTON“.
Komedja w pięciu aktach G. Hauptmanna.
Występ gościnny M. Frenkla.

Jak dorocznie u schyłku sezonu, zawitał w progi „Bagateli“ najsympatyczniejszy dla Krakowa gość, Mieczysław Frenkiel. Na horyzoncie polskiej aktorskiej sztuki wielkie światło, artysta, złączony z Krakowem tradycją pierwszych wzlotów wielkiego talentu, kształconego w najlepszej szkole, jedyny dziś może w Polsce szczery i bezwzględny piastun ideału w aktorstwie, wiedzie nas w dziedzinę sztuki potężnemi kreacjami, które w duszy miłośnika teatru niezatartemi utrwalają się rysami.

Tym razem wprowadził nas w sfery repertoaru wielkiego, wskrzeszając w pamięci jedną z najświetniejszych kreacyj swoich, odtwarzaną przed kilku laty na scenie teatru im. Słowackiego.

Postać profesora Cramptona w sztuce Hauptmana, najniewłaściwiej komedją nazwanej, jest jedną z tych potężnych koncepcyj twórczych Frenkla, w których artysta utrwala całą głębię tragizmu tej tak świetnie z życia do teatru przeniesionej figury. W galerji wykolejeńców życiowych ze świata sztuki, walczących ze zmorą tłoczącego nałogu, jest to jedna z najgłębiej ujętych postaci teatru. Frenkiel w grze swojej w każdym szczególe mistrzowskiej, wyszlifowanej całą intuicją talentu, stwarza typ przepyszny, drgający bólem, siłą prawdy życiowej, wyciskający łzy. Jego apatja, bierna rezygnacja w upadku, porywy dumy artystycznej i oburzenia w nieszczęściu, gdy, nie rozumiejące go otoczenie usiłuje burzyć gmach jego ideałów, przybiera kształty posągowej kreacji, o wszystkich rysach człowieczeństwa, opromienionych wyrazem sentymentu i liryzmu w chwilach odczuwania całej grozy swej niemocy i upadku. Wspaniała maska, ruchy opanowane harmonijnie, składają się na całość, ilustrującą pełnię charakterystycznych rysów talentu Frenkla.

Sztukę Hauptmana wystawiła „Bagatela“ w ramach swoich sił z dużym nakładem staranności reżyserskiej. Godnym partnerem Frenkla był p. Wysocki w roli starego Löfflera, stwarzający typ poczciwca, całą duszą oddanego swemu panu, pełen siły w ujęciu i precyzyjny w ładnych konturach charakterystyki. Milutką Gertrudą była p. Skalska, bardzo interesującym w ogólnym zarysie roli Maksa Strehlera p. Solarski. W rolach pomniejszych uwypuklone wyraziście sylwetki dali pp Kliszewski, Żelawski, Berski, Kaden i Kolwas. — Frenkla, jak zawsze, powitano i pożegnano długotrwałemi oklaskami.

W. Pr.

Wystawa prac uczniów państwowej szkoły artystycznego przemysłu

Zorganizowana od roku, jako odrębne i samodzielna instytucja, pod dyrekcją p. Jana Raszki, szkoła artystycznego przemysłu, która do ostatnich czasów organicznie złączoną była z wyższą szkołą przemysłową, wystąpiła po raz pierwszy w tym roku z wystawą prac swoich uczniów. Szkoła ta, zorganizowana na nowych zupełnie podstawach, odpowiadających celom i zadaniom sztuki, zastosowanej do przemysłu, oparta na wzorach zagranicy, ujmująca we wzorowy system materjał, z jej celami związany, już w dzisiejszym stanie swoim przedstawia się, jako wzorowo prowadzona uczelnia, która niewątpliwie w dalszym swoim rozwoju odpowie w pełni ważnym i wdzięcznym swoim zadaniom. Szkoła ta posiada 3-letni oddział ogólny, na którym uczniowie w 3 kursach zapoznają się z formami ogólnemi i zasadniczemi podstawami techniki, zastosowanej do przemysłu, a następnie przechodzą przez szereg szkół specjalnych, jak szkoła malarstwa dekoracyjnego, architektury wnętrz, tekstylna, grafiki, rzeźby w drzewie i ceramiki artystycznej.

Plon każdego z wymienionych kursów przedstawia się w tym pierwszym rocznym pokazie niezmiernie interesująco i wydaje chlubne świadectwo zarówno wysiłkom grona nauczycielskiego szkoły, jak zdolnościom i pracy uczniów. Wystawa, pomieszczona w szeregu sal, przedstawia się okazale. Widzimy na niej systematycznie przedstawioną metodę opanowywania form ogólnych (kurs profesora Homolacza i Wójcika) rysunkowych, liter alfabetu, studjów ornamentu od najprymitywniejszych, wyprowadzanych samodzielnie z linji rysunkowej do kompozycyjnych, wysnuwanych z motywów roślinnych i stosowanych do wzorów w zdobnictwie.

W dalszych salach widzimy bogato zastąpiony dział ornamentów, wzory kilimowe, próby batików na papierze i tkaninie, formy kolorystyczne, intarsje, roboty stemplowe, kraty ozdobne, ozdoby graficzne. Wyróżniają się tu prace: p. Hertlówny, Gutwińskiej, Neugebauerówny, Naruckiego, Kowalskiego, Masiążanki, Midowiczównej, Wagnera i Korustowiczówny.

W dziale studjów z natury (kurs 2), mającym na celu przygotowanie uczniów do przejścia ze studjów z natury do kompozycji dekoracyjnej, zwracają uwagę studja węglem, kredą, ołówkiem, pp. Piętki, Seiferta, Demczuka, Ziółkowskiego, Bienia i Bartodziejskiego, i pań Staromiejskiej, Zimnalówny i Galińskiej.

Na kursie III. szkoły ogólnej, gdzie przedmiotem nauki jest studjum ludzkiego ciała pod kierunkiem profesora Jana Bukowskiego, niektóre z wystawionych prac wkraczają już w dziedzinę czystej sztuki i dają świadectwo talentom mocnym. Takiemi są prace uczniów: Adamika, Gręblskiej, Goreckiej, Krzyżaka, Romerówny, Szczerbińskiego, Loremeta, Wallisa i Wyrwicza.

W szkole grafiki, otwartej dopiero 1 czerwca b. r. i to dzięki ofierze p. Ziółkowskiego z Poznania, który ofiarował szkole w darze dwie maszyny, wartości kilkudziesięciu miljonów Mkp., widzimy już udatne reprodukcje techniki litograficznej, zwłaszcza odznaczony na wystawie plakat wystawowy szkoły, wykonany przez ucznia Seiferta.

Bardzo interesującym jest wreszcie dział ceramiki artystycznej profesorów Galcza, Raszki i Szafrana, oraz szkoły tekstylnej prof. Zarzyckiego. Wykazują one wielki rozmach na systematycznem studjum oparty, ciekawe próby farb, używanych na polewy i emalje, bardzo ładne wzory do tkactwa ręcznego, kilimów i aplikacyj, piękne dywany, kilimy i próby gobelinów. Nadmienić trzeba że znaczną część prac wystawionych wykonała szkoła na zamówienie. Zamówienia w tym dziale, jak niemniej w dziale graficznym, były poważnem już źródłem zarobkowania dla niezamożnych uczniów szkoły.

Ogólne wrażenie świadczy, że zarząd jej dostał się w najlepsze ręce dyr. Raszki, który szybko i umiejętnie zakreślił ramy szkoły, dopomógł do jej realizacji i w krótkim czasie tak poważne i zachęcające osiągnął rezultaty.

W. P.

Przed ferjami sejmowemi

Warszawa, 27 czerwca.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **o stanowiskach oficerskich w marynarce handlowej.** Dyskusję nad ustawą o opiece społecznej odroczono. Na tem przerwano posiedzenie.

Przy ustalaniu porządku dziennego przyszłego posiedzenia pos. Rudziński (Wyzwolenie) zaprotestował **przeciwko ciągłemu umieszczaniu expose ministra skarbu i dyskusji na ostatnim punkcie, gdyż znaczy to, że debata ta i jutro się nie odbędzie.** Dlatego proponuje, aby posiedzenie jutrzejsze rozpoczęło się o godz. 11 rano i aby **pierwszym punktem było dodatkowe expose ministra skarbu** i dyskusja nad poprzedniem i nad dodatkowem expose ministra.

Marszałek: Porządek dzienny był zawsze zatwierdzany przez Sejm. Konwent senjorów postanowił jutro **zakończyć sesję przedwakacyjną,** przyczem wymienił sprawy, które muszą być załatwione. Sądzę więc, że musiałem tak postąpić, jak uczyniłem. Sprawę oddaję pod głosowanie.

Pos. **Polakiewicz:** Wnoszę o głosowanie imienne.

Marszałek: Wniosek w sprawie porządku dziennego jest wnioskiem formalnym i jako taki nie może być głosowany imiennie.

W głosowaniu odrzucono wniosek pos. Rudzińskiego. (Okrzyki na lewicy: Boją się!).

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 2 popołudniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu **zakończyło sesję wiosenną.** Porządek dzienny nieco przydługi, bo liczący 21 punktów, wyczerpano stosunkowo szybko i obrady zakończyły się już około godz. 7 wieczorem. Załatwiono szereg ważnych spraw, przedewszystkiem zaś w trzeciem czytaniu **ustawę o amnestji.**

Niesmak wzbudziło zachowanie się wicemarszałka Osieckiego w czasie dyskusji i głosowania nad ustnem sprawozdaniem komisji budżetowej **o ustawie w sprawie honorowego dożywotniego uposażenia byłych prezydentów Rzeczypospolitej.** Sprawę referował pos. Zdziechowski, który wyjaśniał, że ustawa odnosi się również do byłego Naczelnika państwa Piłsudskiego. Po referacie zabrał głos pos. **Dębski,** który w imieniu **P. S. L. i N. P. R.** zgłosił **następującą uchwałę:**

„Sejm stwierdza, że marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik państwa i jako naczelny wódz, zasłużył się narodowi“. Uchwała ta powinna być zamieszczona w „Dzienniku Ustaw“ i opublikowana w gminach miejskich i wiejskich.

Propozycja posła Dębskiego **spotkała się z oklaskami na lewicy i centrum** przy głośnych okrzykach: „Niech żyje Piłsudski!“. **Za wnioskiem pos. Dębskiego oświadczyła się znaczna większość,** gdyż głosowała za nim również **część Chadecji.** Choć wynik głosowania był zupełnie wyraźny, nie wystarczył jednak sekretarzującemu pos. Sołtykowi (Z. L. N.), który oświadczył, że ma **pewne wątpliwości** co do wyniku głosowania. Wicemarszałek Osiecki, zawsze usłużny dla narodowej demokracji, a mający na względzie fotel ministerjalny, zależny od endecji, **mimo zupełnie jasnej sytuacji, zarządził głosowanie przez drzwi. Wywołało to formalną burzę na lewicy.** Okrzykom pod adresem marszałka Osieckiego nie było końca; **przeraźliwy hałas i kocia muzyka trwała kilkanaście minut,** wreszcie pos. Bagiński zgłosił wniosek formalny o przerwanie posiedzenia i zwołanie konwentu senjorów. Wniosek ten jednak **upadł** większością głosów endecji i Piasta.

Po uspokojeniu się, odbyło się głosowanie przez drzwi, **które w rezultacie dało 162 głosy za wnioskiem i uchwałą,** zgłoszoną przez posła Dębskiego **przeciw 88 głosom prawicy.**

Reszta porządku dziennego, mimo dość ważnych spraw, załatwiono szybko i prawie już przy pustej zupełnie Izbie. Z porządku dziennego **spadły tylko dwa ostatnie punkty, a między niemi naturalnie dyskusja nad expose marszałka Sejmu,** której dzieje przypominają już bajkę o żelaznym wilku.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono w drugiem czytaniu ustawę **o opiece społecznej.** Nad zgłoszonemi rezolucjami odbędzie się głosowanie przy trzeciem czytaniu.

Sejm przystąpił do ustawy o rozszerzeniu **ubezpieczenia społecznego** na obywateli obcych państw. Uchwalono ją w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto także w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji **układu polsko-niemieckiego,** podobnie jak ustawę **o stypendjach i pomocy dla młodzieży.**

Do komisji dyrekcyjnej P. K. O. wybrał Sejm posła **Gruszkę.**

Uchwalono dalej w drugiem czytaniu nowelę do ustawy **o Kasach Chorych,** a w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę podwyższającą **kary administracyjne** w b. zaborze austrjackim.

Przyjęto także rezolucje, dotyczące **zakładu Helclów i fundacji Lubomirskich w Krakowie.**

Następne posiedzenie 23 lipca.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) Ustawa o honorowem, dożywotniem uposażeniu b. prezydentów Rzeczyposp., przyznaje ustępującym prezydentom uposażenie I. stopnia służbowego i odpowiednie zaopatrzenie wdowom i sierotom. W razie wstąpienia byłego prezydenta do służby państwowej, ma on wybór między uposażeniem honorowem a służbowem. Odnosi się to także do wypadku wybrania byłego prezydenta do Sejmu albo Senatu. Osobny artykuł przyznaje te prawa także Naczelnikowi państwa, powołanemu na to stanowisko uchwałą Sejmu ustawodawczego z dnia 20 lutego 1919 r.

ZAŁATWIANIE INTERPELACYJ SEJMOWYCH.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) Prezydjum rady ministrów zwróciło się okólnikiem do wszystkich ministerstw, aby na wszystkie, dotychczas zgłoszone interpelacje, **przygotowało odpowiedzi w terminie do 14 lipca.** Liczba zaległych interpelacyj przekracza podobno cyfrę sto kilkadziesiąt.

W SPRAWIE WYBORU PRZEWODNICZĄCEGO ŚCISŁEJ RADY WOJENNEJ.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w sztabie jeneralnym pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej i przy udziale marszałka Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych, szefa sztabu jeneralnego oraz inspektorów armji, odbyło się posiedzenie **w sprawie nominacji przewodniczącego ścisłej Rady wojennej.** Obrad nie ukończono i prawdopodobnie toczyć się one będą w dalszym ciągu jutro i pojutrze.

KONFERENCJA PREMJERÓW P. WITOSA I P. BRATIANU.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT). Prezes Rady ministrów, p. **Witos, odbył dłuższą konferencję z rumuńskim prezesem ministrów Bratianu.** Poruszono szereg zagadnień politycznych i ekonomicznych, obchodzących oba państwa, z uwzględnieniem sprawy reformy rolnej.

PROJEKT NOWEJ EMISJI ZŁOTYCH BONÓW.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu w ciągu najbliższych dni wniesie do Sejmu projekt ustawy **o emisji II. serji 6 proc. bonów złotowych.** Serja I. bonów złotych emitowanych w 4 grupach: a), b), c), d) została całkowicie **wyczerpana** w ciągu pierwszych dni ostatniego kryzysu walutowego.

FANTAZJA UKRAIŃSKA.

„Gazeta Lwowska“ donosi, że przebywający w Polsce emigranci polityczni z Ukrainy zamierzają wystąpić publicznie z oskarżeniem przeciw ordynatowi łańcuckiemu, p. Potockiemu, o tajne knowania, mające na celu wyszukanie kandydata na atamana Ukrainy w przewidywaniu, że władza bolszewicka nie utrzyma się tam już długo. Wedle informacyj, w Łańcucie odbywają się często narady ziemian ukraińskich, na których postanowiono, na wypadek przewrotu, forsować na hetmaństwo ukraińskie jednego z członków możnej rodziny Potockich, posiadającej na Ukrainie olbrzymie dobra.

„Gazeta Lwowska“ zaznacza, że tę fantastyczną wersję notuje jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

SOWIETY TWORZĄ PUŁKI POLSKIE.

„Gazeta Lwowska“ donosi, że ukazało się rozporządzenie wyższego dowództwa sowieckiego o formowaniu w składzie armji czerwonej **dwóch samodzielnych pułków polskich.** — Skład tych pułków tak oficerski jak i żołnierski, mają tworzyć „jedynie osoby, pochodzenia polskiego“. Jeden z tych pułków zostanie sformowany na terenie Podola sowieckiego, a drugi w zachodniej części witebskiej gubernji.

O „reklamowanej polskości“ tych pułków najlepiej świadczy okoliczność, że w skład ich mają być włączeni emigranci i dezerterzy „galicyjscy“.

Po zamachu na Pasicza

Wiedeń, 28 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że śledztwo przeciw sprawcy zamachu na Pasicza, Rajcowi, wykazało, że zamach był przygotowany **w Budapeszcie.** Rajc miał stosunki z organizacją budzących się Węgier.

Belgrad, 28 czerwca (PAT). O zamachu na Pasicza donoszą:

Zamach wykonany został na tem samem miejscu, na którem dnia 29 czerwca 1911 wykonano zamach bombą na ówczesnego następcę tronu Aleksandra.

Zeznania sprawcy zamachu, poczynione w pierwszem przesłuchaniu, iż wykonał zamach z zemsty osobistej, w miarodajnych sferach przyjęte zostały z **niewiarą.** Przypuszczają, że chodziło tu o **spisek polityczny,** którego motywy nie są dotąd wyjaśnione. Nadzwyczajne wydanie „Wreme donosi, że sprawca zamachu uzasadniał swój czyn tem, iż chciał **zaprotestować przeciw polityce Pasicza.**

Policja prowadzi dalsze śledztwo u krewnych sprawcy zamachu. Matka Raica (tak brzmi nazwisko spracy zamachu. Przyp. red.) oświadczyła, że nie miała żadnych wiadomości o jego zamiarach. Ojciec Raica mieszka w Budapeszcie od lat 15. Sprawca zamachu był dyrektorem banku handlowego. Liczy lat 26 i dotychczas pracował na różnych stanowiskach.

Wiedeń, 28 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu:

Pasicz ocalał podczas zamachu dzięki temu, że właśnie w chwili zamachu pochylił głowę. Doznał on tylko **lekkiego okaleczenia w lewą rękę.** Natomiast raniony został ciężko **jeden z agentów policyjnych.** Pasicz po zamachu okazał nader zimną krew. Po strzałach wysiadł z automobilu i oświadczył publiczności, że nic mu się nie stało. Wiadomość o zamachu rozeszła się błyskawicznie po mieście.

Wielkie tłumy gromadziły się przed redakcjami pism, a szczególnie pod mieszkaniem Pasicza, by manifestować na jego cześć. Zamach we wszystkich kołach spotyka się z ogólnem potępieniem.

Wiedeń, 28 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że Pasicz po zamachu przewieziony został automobilem do swego mieszkania. Konsyljum lekarskie orzekło, że obrażenia, jakie odniósł, **nie są poważne.** Mimo to, dla ostrożności, zaszczepiono mu serum przeciw tężcowi.

Stambulijski planował zamach stanu

Graz, 28 czerwca (PAT). „Grazer Tagespost“ donosi z Sofji, że komisja specjalna znalazła w archiwum Stambulijskiego bardzo **ważne dokumenty polityczne.** W ręce komisji wpadł zupełnie wypracowany **plan federacyjnego państwa jugosłowiańskiego.** Wedle tego planu miała być utworzoną **unja serbsko-chorwacko-bułgarsko-czarnogórska** pod nazwą „Imperjum jugosłowiańskiego“. Głową tej unji miałby być najpierw król Aleksander, a następnie po pięciu do 15 latach kolejno Serb, Chorwat i Bułgar.

HARDEN PRZECIWKO KANCLERZOWI Drowi CUNO.

Bordeaux, 28 czerwca. (PAT). Znany publicysta niemiecki, Harden, ogłosił artykuł, w którym **potępia politykę gabinetu kanclerza Cuno, prowadzącą Niemcy do ruiny.** Według Hardena, bitwa o Ruhrę **została przegrana przez Niemcy** Do chwili obecnej **Niemcy straciły 7.000 miljardów marek.** Harden zaznacza, że w psychice niemieckiej zaszły znaczne zmiany. Chęć użycia niepomiernie wzrosła, czego dowodem, że wszystkie miejsca rozrywkowe są przepełnione. Jednocześnie Niemcy zwracają się do opinji świata, głosząc swoją krzywdę, uskarżając się na brak pieniędzy.

Dział ekonomiczny

* **NAWOŁYWANIA DO TŁUMIENIA DROŻYZNY.** Dzienniki warszawskie zamieszczają następujące, bardzo słuszne uwagi:

Podczas niedawnej szalonej spekulacji, gdy dolar doszedł blisko do 200.000 mk., w ciągu jednego tygodnia, nie trudno było zgadnąć, iż najbliższem następstwem tej orgji spekulacyjnej będzie wzrost drożyzny, odpowiadający spadkowi marki spekulacyjnej.

Sztuczna spekulacja walutowa była tak gwałtowna, iż ceny towarów poprostu nie mogły za nią podążyć. Bo chociaż zależność nasza od rynku amerykańskiego i kursu dolara dotyczy tylko bardzo niewielu dziedzin obrotu handlowego, jednakże tak się już utarło, że włościanin podnosi natychmiast cenę jaj czy masła, gdy marka spada, nie licząc się zgoła ze stosunkiem podaży do popytu, jako jedynym miernikiem właściwym.

W wyniku mamy obraz taki: sztuczna spekulacja walutowa dzięki niezwykłej w naszych stosunkach energji władz skarbowych udało się opanować. Czarna giełda zamilkła. Dolar spadł o połowę, — z 200.000 blisko marek na kurs niżej 100 tysięcy.

Jednakże w handlu podniesiono w tymże czasie wbrew logice o 100 i więcej procent. Dotyczy to w znaczniej mierze żywności, więcej jeszcze ubrania i obuwia.

Mamy więc w handlu ściśle tensam obraz spekulacji, jaki niedawno istniał w dziedzinie obrotu walutowego.

Rząd, który zdobył się na energję w zduszeniu spekulacji walutowej, musi się teraz z kolei zdobyć na takąsamą energję w stosunku do spekulacji towarowej. Podniesiono niesłychanie sprawnie ceny wszelkich towarów, motywując to skokiem dolara, jednakże, gdy kurs dolara obniżono, niema tendencji, aby ceny towarów obniżyć. Musi się więc znaleźć sposób, by tę obniżkę wywołać środkami przymusowemi.

* **KWESTJA WALUTY W GDAŃSKU.** „Gazeta Gdańska“ donosi: Na posiedzeniu sejmowej frakcji socjalistycznej obradowano nad sprawą waluty gdańskiej. Nie powzięto zasadniczych decyzyj, wszyscy mowcy oświadczyli się za tem, że należy dążyć do wprowadzenia waluty polskiej.

* **UPRZYWILEJOWANIE TOWARÓW POLSKICH W JUGOSŁAWJI.** Rząd jugosłowiański wydał rozporządzenie, według którego ma być do towarów polskich stosowana minimalna taryfa celna.

* **TRANSPORT TOWARÓW Z POLSKI DO ROSJI.** Na granicy polsko-sowieckiej oczekiwany jest w najbliższych dniach wielki transport towarów z Polski. Pierwsze wagony już przybyły, zawierają one przedewszystkiem wyroby chemiczne, prymusy, lampy naftowe.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zmienna tendencja ubiegłego tygodnia na rynku papierów dywidendowych zakończyła się w dniu wczorajszym pewnem, nieznacznem zresztą, wzmocnieniem dla większości gatunków. Wobec tego, że następne zebranie odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu, zmniejszenie się ruchu jest rzeczą zrozumiałą, zwłaszcza, że, jak już pisaliśmy działa także, jako czynnik hamujący, pewna rezerwa ze strony tych, co w czasie ostatniej hauss'y akcyj nabrali „żyłki“ spekulacyjnej i dziś przeczuwając wakacyjny marazm, wycofali się lub wycofują z pola, zabierając się do innych lepszych interesów. To tylko może tłumaczyć apatję, panującą dziś i na giełdzie warszawskiej w tym dziale efektów, w którym po ostatnich zarządzeniach, ograniczających spekulację dewizową powinien się ruch znacznie ożywić, zwłaszcza, że kursy wszystkich niemal papierów stoją znacznie niżej poziomu ich wartości.

Wczoraj robiono przeważną częścią akcyj po kursie cokolwiek mocniejszym, czasem utrzymanym, kilka papierów, jak Trzebinia-mydło, Krakus i Kapelusze myślenickie, słabiej.

Z akcyj bankowych wyróżniał się Bank Spółek Zarobkowych, będący w dalszym ciągu w większem zainteresowaniu, mocniej również Ziemski Kredytowy, zresztą bez zmiany. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 28 czerwca 1923

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank przem.	22000	30000	24000—26000
Bank Hipoteczny	25000	30000	27500—28500
Bank Małopolski	20000	28000	23000—25000
Ziem. Bank Kred.	20000	25000	22000—23000
Pow. Bank Kred.	13000	18000	-
Bank Komerjc.	8000	12000	
Bank Zw. sp. zar.	280000	320000	290000—310000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	20000	27000	22000—25000
Impex	1500	2000	1600
Pharma	68000	72000	67000—70000
Bracia Rolniccy	7000	12000	9000
Polski Glob	3500	4500	4000
Żegluga Polska	6500	7500	6500—7000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	525000	580000	550000—565000
Cegielski	70000	85000	72500—75000
Parowozy	190000	220000	200000—210000
Automotor	20000	30000	25000
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	80000	90000	84000—86000
Pocisk	80000	90000	80000—87000
Górka	700000	750000	720000—730000
Siersza	350000	400000	360000—375000
Tepege	150000	180000	165000—168000
Polska Nafta	55000	75000	66000—69000
Pokucie	30000	40000	34000—35000
Pezet	17000	22000	20000
Oikos	190000	220000	
Strug	25000	32000	27000—28500
Synd. koszyk.	18000	25000	22000
Tłuszcze Trzebinia	175000	225000	200000
Krakus	55000	65000	58000—63000
Chodorów	320000	370000	343000—350000
Cmielów	75000	100000	95000
Elektr. Siersza	30000	40000	35000—39000
Niemojowski	120000	140000	130000
Fab. kap. Myśl.	18000	23000	22000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (28 czerwca). Waluty: Dolary St. Zjedn. 103.000, sprzedaż 104.000, kupno 102.000, marki niemieckie 0'67, franki belgijskie 5325, liry włoskie 4515.

Czeki: Belgja 5380, sprzedaż 5430, kupno 5330, Berlin 0'68, sprzedaż 0'69, kupno 0'67, Londyn 470.000-500.000, sprzedaż 475.000, kupno 465.800, N. York 104.000, sprzedaż 105.000, kupno 103.000, Nowy York drobne sprzedaż 104.500, kupno 102.500, Paryż 6320, sprzedaż 6380, kupno 6260, Praga 3080, Szwajcarja 18200, sprzedaż 18380, kupno 18020, Wiedeń 144'50, sprzedaż 144'50, kupno 142.

Papiery lokacyjne: Miljonówka 1725—1720, sprzedaż 1750, kupno 1700.

Akcje: Bank dyskontowy 420—400, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 165—180—150, Bank handlowy Warszawa 640, Bank małopolski Kraków 22, Bank przemysłowy Lwów 26—21—25, Bank zachodni 735—730, Bank zw. sp. Poznań 315—300, Bank zw. ziemian 26—24. Sole potasowe 550—520—553, Puls 390—375—385, Wildt 32—30—31, Cukier Warszawa 2.600.000—2,750.000—2,600.000, Częstocice 1,650.000—1,800.000—1,750.000, Firley 100—115, 4 i 5 emisja 90—77½, Drzewny przemysł 24½—22, Cegielski 74—68—71, Orthwein 46—42½—44, Rudzki 185—145—170, Ursus 260—265—260, Parowozy 200—187½—193, Zawiercie 16.000.000, Hurt 26, Żegluga 30—28, 6 em. 28½, Polska nafta 64—75—65, Lenartowicz 25—23—23½, Siła i Światło 120—145—127, Norblin 110—105—115, Skóry 6 emisja 25—42½, Hartwig 52½, Cerata 350—380—300, Kijewski 190—182½, Czersk 405—390-400, Gosławice 425—460—440, Michałów 190—210—200, Łazy 36—34, Węgiel 425—390—420, Lilpop-Rau 135—127—130, Ostrowiec 650—710—730, Rohn Zieliński 76—77—75, Starachowice 370—335—350, Zieleniewski 520—575—560, Pocisk 90—80—85, Żyrardów 1.500.000—1.475.000—1,460.000, Borkowski 85—77—78, Jabłkowscy 27½—25, Polbal 20—20½, Haberbusch 225—240—235, Majewski 350, Nobel 160—190—180, Pustelnik 85—90—87½, Chodorów 370—310, Spiess 80—75—80, Trzebinia 68—72.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (28 czerwca). Berlin 0'00.40, Holandja 220'20, Nowy York 561'50, Londyn 25'85, Paryż 34'60, Medjolan 25'20, Praga 16'79, Budapeszt 0'06¼, Bukareszt 2'95, Belgrad 6'25, Sofja 5'50, Warszawa 0'00.50, Wiedeń 0'00.79 1/8, austr. korona stemplowana 0'00'80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Spółki „Bazar Polski“ S. A. w Krakowie z dnia 23 maja 1923 r., kasa główna wypłacać będzie w własnym gmachu przy ulicy Wielopole L. 1 od dnia 1 lipca 1923 r. przypadającą dywidendę za rok 1922 w kwocie **mkp. 160·—** od akcji, w godzinach między 3—4 po południu. 1596

Rada nadzorcza.

Ogłoszenie licytacji.

Nadleśnictwo lasów państwowych w Grobli, powiat Bochnia podaje do wiadomości, że dnia 10-go lipca 1923 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelarji nadleśnictwa licytacja zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż 1250·72 m³ dębiny użytkowej w całych dłużycach, oraz klocach w zrębach. Oddział lasu: 5, 6, 12 b, oraz 18 a.

Drzewo pochodzi z cięcia zeszłorocznego. Odległość od stacji kolejowej Niepołomice 12 km. Wadjum 100% ceny oferowanej w gotówce lub obligacjach pożyczki państwowej.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji nadleśnictwa w Grobli, w godzinach urzędowych. 1599

Nadleśnictwo Grobla.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego z dnia 28-go marca 1923 r., oraz zezwolenia ministerstwa skarbu z dnia 2-go maja 1923 r. L. D. K. 2934/III. przystępuje Rada zawiadowcza do podwyższenia kapitału akcyjnego o mkp. 525,000.000·—, czyli z mkp. 525.000.000·—

na mkp. 1.050,000.000·—

przez wydanie 1,875.000 sztuk nowych, na okaziciela opiewających akcyj X. emisji po mkp. 280·— imiennej wartości, na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1) Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyj przysługuje dawnym akcjonarjuszom w stosunku jednej akcji nowej emisji na jedną akcję dawną;
2) Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, powinni w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych), względnie świadectwa tymczasowe, które będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru;
3) Cena emisyjna nowych akcyj wynosi dla dawnych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru mkp. 1.500·— za sztukę, z których mkp. 280·— będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś do kapitału rezerwowego;
4) Przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna wraz z odsetkami 6%-owemi od dnia 1-go lipca b. r. do dnia wpłaty, oraz po mkp. 500·— od każdej nowej akcji na koszta konfekcji, podatek giełdowy, należytość emisyjną i t. d.;
5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku od dnia 1-go lipca b. r. na równi z dawnemi akcjami;
6) Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 31-go lipca 1923 r.
7) Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmują: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, ulica Jagiellońska L. 2, oraz Oddziały: w Bydgoszczy, Cieszynie, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Ekspozytury: w Gdyni i Zakopanem. W Wiedniu: Mercur-Bank. W Pradze: Prazska Uvěrni Banká. W Bielsku: Śląski Bank Eskontowy.

Lwów, dnia 21 czerwca 1923 r. 1585

RADA ZAWIADOWCZA.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Laboratorjum kosmetyczne

Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p.

poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Obuwie.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Farbiarnie i pralnie.

Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna A. SZAPKOWSKIEGO Kraków, ul. Karmelicka L. 18.

Rok założenia 1863.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Z Czech

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

woda mineralna

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawn. fabryki

K. Rzącą i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.

Do nabycia w aptekach, droguerjach t. d.

WPISY

NA KURSA HANDLOWE

roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes“ Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie od dnia 15-go b. m. w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Fabryka pieców kaflowych

Władysława Wojtygi

Kraków-Zakrzówek

przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie, nowe, stare, i sprzedaje kafle na sztuki po cenach niskich.

Wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Zakład fotograficzny „Erna“ ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Magazyn mód HELENY POPIEL

Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

WYTWÓRNIA wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę

FABRYCZNY SKŁAD sukien krajowych i zagranicznych

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

KRAKÓW

ul. Podwale 5. Telefon 33-15.

Kapelusze skórzane

skóry na kapelusze skórzane w modnych kolorach, poleca:

Wytwórnia rękawiczek

Tadeusza Lubańskiego

Garncarska 7, parter na prawo

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, meble gięte i tapicerskie

Konigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

Poleca pierwszorzędne instrumenta

„Stingl Original“

i innych firm po fabrycznych cenach

najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów

fortepiany **Zygmunt Raba nast.** pianina

Kraków rok zał. 1880 ul. św. Anny 3.

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki. —

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.